

N^{ro} 55.

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 1. LISTOPADA 1794. w SOBOTĘ.

*Wyznaczenie nadgrody dla Woyska i Generałów, iako też dla Obywatelów Warszawskich.
Rada Naywyższa Narodowa.*

Prócz zaręczoney nadgrody w ziemi dla walecznych obrońców oyczyzny Rada naywyższa narodowa oświadcza:

1mo. Jż woysko, które ułatwi przeszkody nad Bzurą, i oczyści Wielkopolskę, odbierze zaraz nadgrody million zł: ze skarbu publicznego; a generał, który tym korpusem komenderować będzie, otrzyma zaraz na dożywocie dobra narodowe, czyniące trzydzieści tysięcy zł: na rok intraty.

2do. Również oświadcza Rada narodowa, iż woysko to, które odeprze Moskalów zbliżających się do Rolicy, i kraj oczyści do Buga, odbierze nadgrody dwa miliony zł: ze skarbu publicznego, a generał komenderujący otrzyma zaraz na dożywocie dobra narodowe trzydzieści tysięcy zł: na rok intraty czyniące. Zachowuje sobie Rada, iż dalsze postępy woysk Rzeczypospolitey w odparciu nieprzyziaciela osobnemi nadgradami zawdzięczać będzie.

3tio. Woyska, które do innych expedycyi od Naywyższego Naczelnika użyte zostaną, iako i ich generałowie, otrzymają nadgrody, w miarę ich czynów i zasług, którą Naywyższy Naczelnik do potwierdzenia Rady N. poda.

4to. Zaręcza Rada N. iż obywatele Warszawscy, którzy póydu na ochotnika, i w przypadku oblężenia powinności woyskowe mężnie odbywać będą, oprócz nadgrody w ziemi w uchwale zaręczającej nadgrody dla woyska w punkcie 2 i. dla nich zapewnionej, odbiorą million zł: ze skarbu publicznego. Warnie Rada, iż w przypadku którego śmierci, w boju poniesionej, żona lub dzieci jego, część na niego z tej summy spadającą odbiorą.

5to. A iako w akcie powstania obowiązka się naród, iż pęty broni nie złoży, póki zagrabionych ksiąg nie odzyszcze, i nie zabezpieczy całości, wolności i niepodległości Rzeczypospolitey, tak Rada N. oświadcza, iż nie odstępną jest od zamiarów przez powszechną wolę narodu wskazanych: które gdy szczęśliwym skutkiem uwieńczone będą, tym hojniejsze nadgrody dla obrońców oyczyzny zabezpiecza. Dan w Warszawie na fessyi Rady naywyższej narodowej, dnia 27. miesiąca Październi: 1794. R.

Jożef Szymanowski przydujący.

T. Czech Rady N. N. Sekr.

Rozszerzenie uchwały o nadgradach dla Woyska.

Rada Naywyższa Narodowa.

Rozszerzając rezolucyą swoją pod dniem 27. Października roku bieżącego wydaną, względem wyznaczenia nadgrody dla woyska, które oczyścić ma prowincyą Wielkopolską z nie-

Ggg

przyjaciela, i z drugiej strony odeprzeć za rzekę Bug, oświadcza: iż summy zasługującym się rycerzom w tych wyprawach przeznaczone, należą tylko małą do samych tylko gembynów i unterofficerów; wyższego zaś sztabu i niższego officerom, zacząwszy od generała lieutenanta kommandującego dywizją, aż do chorążego, każdemu w szczególności dyfingującemu się w obronie oyczyzny, za złożonym od N. Naczelnika zaświadczeniem, Rada N. narodowa udzielać nagrody w summach gotowych, albo w dobrach narodowych wyznaczać będzie. Dan w *Warszawie* na sessyi Rady dnia 28. miesiąca Października 1794. roku.

Jożef Szymanowski przyrzućający.

T. Czech R. N. N. Sekretarz.

Dalszy ciąg Listu, zamykającego niektóre szczegóły, o akcji pod Maciejowicami,

Lecz naybardziej i twoją, i całej publiczności wzrusza troskliwość los Naczelnika Kościuski. Co tylko oznacza doskonałego wodza, i wielkiego rycerza, to wszystko okazał nasz kochany Naczelnik; wszędzie się znajdował, wszędzie zagrzewał, wszędzie dowodził. Nakoniec gdy widział kawalerją ustępującą z placu, i przez swoją usieczkę obnażającą artylleryją i piechotę, usiłował ją jeszcze zwrócić do swej powinności, i dla tego dopędzał pierzchających, aby ich na plac naprowadził; wtedy między opłotkami chybił drogi, a w pędzie przez rów przełakując, spadł z konia, który się z nim obalił. Zaraz nadbiegli Kozacy, od których dwa razy spisał pchnięty został. W tymże czasie przypadłszy karabinier, ciął go w głowę. Natychmiast jeden kozak zaczął go obdzierać; zdiął mu z palców dwa pierścionki brylantowe; a gdy trzeci, na którym był antyk z czapką wolności, zdejmował, ścisnął palec Naczelnika, broniąc tego pierścionka. Wtedy kozak zażanowił się, i zapytał: czyby nie był Kościuszko? Nie mając odpowiedzi, tym bardziej się w tym utwierdził. Nareszcie po kilkakrotnych zapytaniach usłyszał głos zemdlonego: *Ja jestem! wedy!* dał mu kozak, dostawszy blaszanej flaszki z kieszni; odpędził drugih kozaków ostregisz, któ im się dostał w ręce, i natychmiast w zdarte z niego suknie, na powrót go przyodził. Położyli zemdlonego na pikach Kozacy, i nieśli do zamku; a gdy już był blisko, wyszli officerowie, i sami go ózwiali do izby.

Przysłany felczer, opatrzył natychmiast rany. Powiadają, że nie są niebezpieczne. Kontuzya także w boku od kuli odebrana, nie grozi żadną konsekwencyą. Drugiego dnia dopiero przyjeźdź Naczelnik do siebie, i poszczególnie gdzie został. Niemcewicz i Fiszer, są przy nim. Nie potrzeba ci wystawiać czucia jego, Wiesz, że ten mąż nie żył dla siebie, lecz dla oyczyzny... Dan 20. Października 1794.

Odezwa Rady Naywyż: Narodowej, do Obywatelów mieszkańców Miasta Warszawy.

Rada Naywyższa Narodowa.

Takie jest przeznaczenie ludu dobijającego się o wolność swoją, iż przez długie przechodzie musi trudy i niebezpieczeństwa, nim przyjdzie do zamierzonego kresu szczęśliwości. Moment pomysłowy, przeplatają częstokroć bolesne zdarzenia, a po łzach smutku następują izy radości i wesela.

Nie tai obywatele przed wami Rada narodowa, iż stan dzisiejszy miasta, potrzebuje szczególniejzey usilności waszey w odparciu grożących oyczyźnie waszey zamachów. W *Warszawie*, w której się prawdziwie rewolucya urodziła, chcą nieprzyjaciele przygnieść odradziącą się wolność, i w niej położyć kamień zatracenia Polaków. Wystawia wam takowy stan Rada naywyższa otwarcie, bo pewna jest, że przeciwności nie zmniejszą w was gorliwości, ale i owszem zapalą, abyście się, złączeni z wojskiem, tym silniej nieprzyjacielowi opierali.

Asi tak straszna jest sieczników siła, isk ją udać pierzchliwi, albo niechętni powstaniu. Młeycie tylko stałość i odwagę, a zamysły nieprzyjacielskie taki mieć będą koniec, iaki ich

był pierwszego obłożenia. Rząd postępując z wami obywatele z braterską otwartością, ułatwia wam wybór takich komendantów, którzyby zaufanie wasze posiadali. Dla tego wyznaczył deputacyą, której podać macie osoby godne, któreby wam w obronie oyczyzny przewodniczyły. Obmyślając zaś sprawiedliwe nagrody dla walecznych Rycerzów, uchwalił milion zł: polskich dla tych obywatelów, którzy w przypadku obłożenia dzielnie przykładać się będą do odparcia nieprzyjaciół.

Zaprzątleni obroną oyczyzny, nie chcecie się troskać o żywność, której niedostatkim trwożyć was usiłują nieprzyjaciele ludu. Bądźcie pewni, iż Rząd wszystkich używa środków do uprowadzania siołicy, i spodziewa się, że starania jego pożądaný skutek odbiorą.

Zachęcając was obywatele imieniem oyczyzny do męstwa, do obrony tej siołicy, Rada narodowa przeświadczona jest, iż będziecie waleczyć nawet przez wzgląd na osobistą całość waszą. Możecie nie czuć, jak dalekoby zemstę swoją posunął nieprzyjaciel nad tą siołicą, która odważyła się skruszyć jego iarzmo, zgnieść tyranów, bezkarnie pastwiących się nad ludem niewinnym, i na ich trupach wykrzyknąć święte hasło wolności i niepodległości? Tak jest, obywatele! niemasz dla was zbawienia tylko w męstwie. Rząd zaś zapewnia was, iż bylebyście stateczni byli w przedsięwzięciu, wkrótce się okażą okoliczności, które zmieszają fizyki nieprzyjaciół, a wam dadzą siołkie po trudach wychynienie.

Dan w *Warszawie* na sejsyi Rady dnia 27. miesiąca Października, 1794. roku.

Józef Szymanowski Prezydency.

T. Czech R. N. N. Sekretarz.

*Wyznaczenie Deputacyi do wyboru komendantów dla Obywatelów Muncypalno-Woysk:
Rada Naywyższa Narodowa.*

Ponieważ w tym stanie zaayduje się miasto *Warszawa*, iż mając blisko siebie nieprzyjaciela, wyciąga, ażeby wszyscy obywatele dzielnie się wzięli do obrony; przeto Rada naywyższa narodowa, chcąc mężnym obywatelom dać przewodników takich, którzyby mieli zaufanie ludu, wyznacza deputacyą z obywatelów *Franciszka Frybessa* do cyrkułu I. *Józefa Dziarkowskiego* do cyrkułu II. *Wawrzyńca Wojsiada* do cyrkułu III. *Franciszka Tykła* do cyrkułu IV. *Wilhelma Horatka* do cyrkułu V. *Gabryela Taszyckiego* do cyrkułu VI. i *Franciszka Wasilowskiego* do cyrkułu VII. którym następujące dale zlecenia:

1mo. Każdy z deputowanych uda się do swojego cyrkułu, a z tego cyrkułu przybierze sobie osoby gorliwe i zaufanie w swoim cyrkułe mające, z którymi zwoła rotę, oddzielnie zapyta się každy z osobna: czyli obywatele są z swoich dziesiętników kontenci, lub ich żądai odmiany? w przypadku żądania odmiany, zapisze podanych od nich kandydatów na miejsce niedogodnych, a dziesiętników i setników tak pozostałych, iako i nowo podanych, zapyta względem tyfiaczników i komendantów cyrkułowych. W przypadku zaś żądania odmiany, osoby od nich podane zakonnotuje.

2do. Kiedy deputowani zapytywac się będą względem dziesiętników, setników, równie iako i względem tyfiaczników i komendantów cyrkułowych, ci na ówczas przytomnemi być nie mają.

3tio. Podane osoby na setników, tyfiaczników i komendantów cyrkułowych, deputowani złożą do patentowania N. Naczelnikowi.

4to. Obwieszcza deputowani, iż od służby okopowej nie będzie nikt wolnym, tylko ten, który mieć będzie bilet drukowany, od Rządu podpisyany, i przez komendanta cyrkułu kontrolowany. Bilety zaś takowe nie będą wydawane, tylko osobom, które obowiązkami rządowymi są zatrudnione, tudzież piekarzom i robotnikom w ludwisarni, prochowni, giserni, w fa-

bryce broni, sukienney i skórzaney narodowey, także w mennicy, w fabryce tabaczney, i bi-
letów skarbowych pracującym.

5to. Ogłoszą deputowani, iż otwarta będzie księga u komendantów cyrkulowych, w któ-
rą zapisywane będą imiona tych, którzyby za ochotników przeciw nieprzyjacielowi wystąpić
chcieli, zapewnią, iż tacy na dzień złotych 2. płacy odbierać będą przez czas pokażenia obo-
wiązków wojskowych.

6to. Ogłoszą deputowani, iż oprócz nagrody w ziemi, Rada narodowa wyznaczyła mil-
lion złr: pol: podzielić się mający między tych obywateli *Warszawskich*, którzy mężnie przy-
łożą się do odparcia nieprzyaciół, i że w przypadku śmierci w boju poniesionej, nagroda
spadająca na obywatela, dostanie się jego żonie i dzieciom, lub sukcesorom.

Zaleca Rada, aby deputowani natychmiast do uskutecznienia niniejszego urządzenia przy-
stąpili, w przeciągu trzech dni onego dokonali, i Radzie najwyższej rapport przynieśli.

Dan w *Warszawie* na sessyi Rady najwyższej narodowey, dnia 27. miesiąca Paździ-
rnika, 1794. R.

Józef Szymanowski prezydujący.

Tomasz Czech Rady najwyższ: N. Sekr.

Z Wiednia dnia 15. Października.

Dnia wczorajszego zszedł w tej stolicy z tego świata Hrabia Browne feldmarszałek Ce-
sarski w roku życia swego 53.

Rapporta generała *Clairfait* dochodzące do dnia 7go bieżącego Mca zawierają w sobie,
że generał *Werneke* cofając się z korpusem swoim, ustawicznie od nieprzyaciół był napastowa-
ny, i w nocy z dnia 3go na 4ty przed *Kolonją* stanął. — Hrabia *Latour* trafił tamże d. 4go
rano. — Generał *Nauendorf* okrywał prawą flankę generała *Melas* stojącego przy *Kaisersch.*
D. 5go po południu nieprzyaciół żywo uderzył na forpocztę naszą. — W nocy zaś z d. 5go na
6ty *Clairfait* cofał się z całym korpusem i przeszedł *Ren.* — D. 6go armia stanęła obozem za
Mühlheim, generał zaś *Kerpen*, który z *Ruremondy* do *Düsseldorf* cofnął się, donosi z miasta te-
go pod datą 7go, że nieprzyaciół d. 6go od godziny 9tej wieczorem do godziny 2giej ra-
no bombardował to miasto rzucając nań rozpalone kule. Zamek Elektorcki, stany i wiele do-
mów miejskich zgorzało. Baron przeto *Werneke* został natychmiast detaszowany z 4ma ba-
talionami i 10. szwadronami, z którymi udał się w okolice *Baumberg*, między *Mehrheim* i *Dus-
seldorf* dla dania pomocy generałowi *Kerpen*, gdyby tego wyciągała potrzeba.

Z Konstantynopola dnia 25. Sierpnia.

Długie konferencye między ministerium *Ottomańskim* i ministrem *Rosyjskim* względem
taryfły cła żadnego jeszcze nie przyniosły skutku. — Z rozkazu Porty wszystkie obce okręty
w porcie znajdujące się z liczbą znajdujących się na nich armatach spisano, i w tym wła-
śnie czasie kiedy odmiana w ministerium *Tureckim* (o której dawaliśmy doniesienia) spodzie-
wać się każe zerwania pokoju, chodzi także pogłoska, że Cezarz szuka medycyli Porty dla
pogodzenia się z Francuzami. [z gazety *Leydyskiej*.]

Z Paryża dnia 25. Września.

Sessya konwencyi narodowey dnia 22. Września. *Carnot* długo oczekiwany raport wzglę-
dem odebranych fortec *Valenciennes*, *Conde* &c. czyni, w którym doniósł, że okazano wpła-
niałomyślność i ludzkość, kiedy garnizony w tych fortecach będące w pień nie wycięto stofo-
wnie do wiadomego dekretu konwencyi. — Gdybyśmy (rzekł tenże) stawali się byli do pra-
widła niegodziwego *Roberts-pierr*a, inaczej zapewne z nimi byłibyśmy postąpili. — Gdy wam
o wzięciu *Nieuport* rapport był czyniony, *Roberts-pierre* zapytał się, czyli garnizon cały wy-
rżnięto; odpowiedziano mu, iż emigrantów tylko pozabiano, i że z garnizonem uczynić tego

nie można było, nie wzięwszy miasta szturmem, który 6,000. republikantów byłby nas ko-
szował. Meisysza o 6,000. ludzi rzekł na to *Robertspierre*, kiedy idzie o utrzymanie jakie-
go prawiła.

Sessja konwencyi dnia 23. Września. *Mennier* dozorca więzienia w *Bruxelli*, który miał
staranie o uwięzionym tam deputowanym *Drouet* otrzymał w podarunku 6,000. liwrów. —
Wyznaczono mu prócz tego pensyi roczney 1500. liwrów, a po śmierci dla dzieci jego 1000.
liwrów corocznie. *Moses Bayle* czytał potym list z *Mar sylii* i dowodził, że okoliczności ta-
meczne są zaspokajające. *Thuriot* przeciwnego był zdania i oświadczył, że próżnemi nadzie-
jami ludzię się nie należy. *Freron* oskarżył *Graneta* i *Bayle* jako autorów rozruchów wście-
tych w *Mar sylii*, *Ruamps* zaś zarzucił deputowanym *Barras* i *Freron*, że pieniądze skarbu
publicznego zmarnotrawili. *Legendre* rzekł, czas ieść, aby konwencya zatrudniła się temi
ludźmi, którzy tak iak *Jakobini* chcą iey prawa dyktować, i ukryci za zasłoną, mnożstwa in-
nych ludzi za narzędzie do skutecznienia swey woli używają. Mówca, który przedemną mó-
wił (*Ruamps*) należy do tey liczby. Czegóż się oni obawiają? wolności druku. Lecz czło-
wiek poczciwy nigdy się iey nie obawia. Przysięgam że zabiję tego, który będzie chciał na-
śladować *Robertspierrea*. Wszyscy przysięgamy, że wspierać i utrzymywać będziemy zgro-
madzenia ludu, bo one są tarczą rewolucyi (wszyscy, wszyscy przysięgamy, w całej sali fly-
szęć się dały ogłosy.) Ale nie zezwolem na to, aby garstka złoczyńców, popychała ie w
przepaść; Powiedziano w zgromadzeniu *Jakobinów*: że się skała od góry oderwie i wszystko
pogruchocze, co napotka. Jest nas sześciu, i dosyć na tym. Jest was sześciu, więc lud za-
nic nie macie. Zakończył *Legendre* wnosząc, aby iak najsurowsze kary były wyznaczone,
na tych, którzyby konwencyą rozdwaiali. Lecz wniosek ten wraz z wspomnionemi oskarże-
niami przeciw deputowanym *Granet*, *Bayle*, *Barras* i *Freron*, do wydziałów odesłano. —
W tym miejscu można uczynić uwagę, że wszystkie wnioski czynione, do tychczas przeciw
Jakobinom, konwencya, albo zupełnie odrzucała, albo ie do wydziałów odsyłała, znając dobrze
iak wiele im oyczynna ieść winna, i że oni prawdziwemi są fundatorami *Rzplitey*. Nie okaza-
li oni nigdy tonu dumnego, przeciwnego maxymom, wolności, równości i braterstwa, ale za-
wsze przeciw uzurpatorom wszelkiego rodzaju, śmiało powstawali. Oni to są pogromem ary-
stokracji w iakakolwiek bądź maskę przybraney, i dla tego wielu z deputowanych zasmako-
wawszy nadto w powierzzoney sobie władzy i własną miłością nadętych, niemoże znieść te-
go, że bystre oko czułych o dobro publiczne obywatelów śledzi ich postęпки, ieść bowiem mie-
dzy słabościami ludzkimi i ta, że kiedy kto sobie przywłaszcza, lub też przez zaufanie o-
trzyma moc rozkazywania innym, często o źródle z którego władza iego pochodzi, zapo-
mina i prawdy słuchać nie lubi. W tym położeniu znajduje się zapewne część pewna depu-
towanych zasiadających w konwencyi, którym gorliwa baczność *Jakobinów* na ich kroki nie
ieść miała. Bydź iednak może, że się w tym ostatnim zgromadzeniu pseudo-patryoci i zli lu-
dzie znajdują — ale tacy nie ujdą kary. Wszystkie więc te wewnętrzne niesnaski nad któ-
remi różne gazety z nawiększym upodobaniem rozpościerają się, zakończą się iak łatwo
przewidzieć można, na ukaraniu kilku złych ludzi, ale nigdy na zniesieniu zgromadzeń ludu,
tych to iak powiedział *Duhem*, strażników wolności.

O sessyi dnia 24. Września już w ostatniej gazecie wspomnieliśmy.

Royalści nad brzegami *Ligery* znowu się pokazali. Listy z *Chateau-Gonthier* d. 6. dato-
wane donoszą, że Kościoły w *Chatelais* i w innych miejscach spalili — że kilkudziesiąt repu-
blikantów ubili, Tymczasem wojska nasze ścigają tych buntowników i już rozpędziły ich
przy *Segre*, zabiwszy 80. i iednego ich herszta z nazwiska *Sarrazin* zabrawszy.

Z Bruxelli 13. Września. (z gazety Bruxelskiej.)

Przy armii naszej północnej znajduje się teraz wojskowo-aerofatyczna kompania, która o tym wszystkim ma staranie, co należy do balonu przy wojsku będącego. Komendanci tej kompanii dyrygują napełnianiem i puszczaniem balonu, który z żółtej kitayki elastyczną gumą napuszczony zrobiony będąc, okryty jest z wierzchu sicią, ze szpagatu kręconą. De tej sieci przywiązane są linki utrzymujące balon przy ziemi w czasie napełniania, i czołenko, w którym siedzą inżynierowie z instrumentami. Kształt tej aerofatycznej maszyny, nie jest sferyczny, iaki swym balonom dawali *Montgolfier*, *Blanchard* i *Pilatre de Rosier*, Figura iey jest owalna i eliptyczna 29. stop ma długości, 19. diametru, a następnie 57. stop obwodu. Fizycy mający dyrekcyą tego balonu, nowych używają sposobów do napełnienia onego. Wypuszczony na powietrze balon ogniem spłonąć nie może. Gaz, którym się napełnia daleko mniej iak dawniej kosztuje, a obserwatorowie łatwo na toż samo miejsce, z którego puścili się, powrócić mogą, uczyniwszy swe obserwacye za pomocą Teleskopu. Tak wielki aerofatyczny balon iako i małe, odesłane już są ztąd pod *Mastrycht* do wojsk naszych, mających dobywać tej wielkiej fortecy. Małe balony służą do tego, że wielkiemu dodają gazu, który go przy podnoszeniu się przez nieznaczne pory i szwy utracą.

Z Konstancji dnia 30. Września.

Mamy tu 3. klasy emigrantów; pierwsza najliczniejsza i najdawniej tu osiadła składa się z rojalistów szlacheckich i duchownych; w tych liczbie są *Feldmarszałkowie*, kawalerowie niemieckiej wstęgi, i wielkie mnożstwo starych wysłużonych osób wojskowych różnej rangi. Na czele duchowieństwa zasiadają: arcybiskup *Paryski*, i biskupi *de S. Mało*, *Nismes*, *Langre*, *Lominge* &c. Pierwsza ta klasa emigrantów składa kolonią do 900. głów, tak szlachty obojczy płci iako też i duchownych różnych stopniów zawierającą.

Druga klasa zamyka oficerów ducha republikantkiego, którzy wraz z *Dumourierem* w liczbie 50 do 60. emigrowali. Przesłano ich w to miejsce na to, aby zostawali pod okiem rządu, gdyż wielu z nich jeszcze technie Jakobinizmem. Junii emigranci prawdziwi rojaliści wcale z niemi nie obcuja.

Trzecia klasa niedawno tutaj przyszła, składa się z wielkiej liczby emigrantów z *Lugdunu* najwięcej kupców, którzy z ruinami pozostałego swego majątku chroniąc się przed burzą tutaj osiedli. Rząd ich bierze w swoją opiekę tym chętniej, iż spodziewa się wielkiego i bogatego tego miasta handel przenieść w kraje Cesarzkie, iakoż mamy już tu fabryki kapeluszów i znaczne rękodzielnie złotych haftów, a wkrótce spodziewamy się widzieć fabryki iedwabne.

Szumklersko podaje nawet pierwszej klasie emigrantów sposób zarobku, do której nęda już mocno wkradać się poczyną, szlachta obojczy płci uślawicznie tym zatrudnia się rzemiostem, i zarabia sobie 20. do 30. solców (30. do 40. groszy polskich) na dzień: każdego to zadziwia, iż osoby z pierwszych i najbogatszych rodziny w pracy rąk swoich sposobu do życia szukają, robiąc bafry, kornety &c. Klasa ta ludzi do próżniactwa niegdyś uprzywilejowanych, teraz dopiero zna prawdziwy walor tego grosza, który im do trwonienia ci oddawali, których poddaniami swemi nazywając frodze uciskali.

Z Wexel dnia 4. Października.

Oto jest dalszy ciąg listu *Robertspiera* do generała *Pichegru*. —
„Drugą partyą składają patryoci. Są to pomierni mieszczanie, bankierowie, faktoria, wexlarze i kupcy wszelkiego rodzaju, którzy po miastach, miasteczkach i wsiach rojami się snują. Zgraja ta jest niezmiernie bogata. Nieprzyjaciółka wieczna Królów w monarchiach, ciemnogłazka nieniągana ludu w rzeczachpospolitych, pragnie równości w miejscach, gdzie

widzi wyższych nad siebie, a tam chce panować; gdzie w równi jest z drugiem. Bogactwa są miarą ich dumy, a duma tysiącznych pretensyi, z kąd wszelkie zdrożności i excessa jak z naturalnego wypływają źródła. Takie więc umysły i dusze, które od wieków przywykły chodzić tą drożyną, gdzie się dla tego żyje, aby coś zyskać, zbierać zapewne będą od tych wielkich widoków i sentymentów wspaniałych, jakie prawodawcom są przyzwoite. Spytaj się patryotów Hollenderkich jakiej konstytucyi pragną? jaki ich plan mają? nie rzekną ci ani słowa. Czegoż więc żądają? Oto: wygnać Sztatudera, rozposzyć urzędników, wziąć lud pod żelazne berło, a potem z równą zaiadłością łupy z nich między siebie dzielić. Całkiem się dla ciebie wyleją, jeśli obaczą, że czynisz jakie zamaszy na ich przeciwników, lecz skoro spostrzegą, że niechcesz ich zofawić panami, natychmiast nieubłaganą ku tobie powezmą nieprzyjaźń. Takim krokiem u nas urzędnicy, poborowi i kupcy zwykli postępować, lecz potrafiłszy go wfrzymać. Nakoniec cały iad tych ludzi zamknięty jest w ich złocie, przeto największe będziesz miał staranie, uwolnić ich od tak szkodliwego dla nich metalu. Winniśmy im okazać ten dowód naszego ku nim przywiązania.

„Znajdziesz jeszcze trzecią partyą, która z dwóch pierwszych wzroft swój biorąc, dla żadney nie jest szczerą. Skoro Hollender który, bądź z patryotycznaey, bądź Sztatuderowkiey partyi, obeymie taki urząd, natychmiast wyzowa się z dawnego swego bytu, a łączy się zupełnie z duszy i serca z ligą arystokracką, do której przygiętym zofał. Lecz nie przeftaie jednak okazywać się wiernym dawney swojej partyi, owszem utrzymuje z nią wszelkie związki a nawet i znaki. Nienawidzić partyą Sztatuderowką, ponieważ ich szef obrońcą jest przeciw bezprawiom i arbitralności władzy sądowiczey i municypalney; ziorzeczyć partyi patryotycznej, gdyż ona dąży do zwalenia wielu urzędów; mieć oko nad obydwoma partyami po wszystkich miastach, wspierać słabszego, a ukramiać możnego, uważać, aby żaden nie panował, tudzież, aby żaden nie upadł, a nadewszystko, zaprzysiądz nieubłaganą zemstę przeciwko świętokradzcy, któryby ważył się odkryć zasłone hipokryzyi, jest to nauka, którą ta partya w swym postępowaniu jak najbardziej zgłębiać usiłuje.

„Owoż obywatelu generale stan moralny i polityczny kraju, który masz do zawoiowania. Długo oszukiwano nas, gdy mówiono, że Hollendrzy czekała tylko przybycia naszego, aby uczyniwszy insurekcyą, z nami się złączyć mogli. Jużemci namienili, iż partya patryotyczna jest zbiorem ludzi dumnych i podłych kupców, która przed partyą Sztatuderowką drży prawie z bojaźni, tak iż 200. Amsterdamskich żydów potrafiłoby wszystkich tego miasta zaiszczau rozpedzić. Nie trzeba więc sobie zle wyftawić władzy Sztatudera; jest ona wielka, a tym większą się ftale, iż środki, których jego nieprzyjacieli do zepsucia jego kredytu używali, były tak niezręczne, iż go owszem wzmocniły, a im samym odigły wiarę. Ci ludzie nie umieli nawet zepsuć komu sławę. Nadzwyczajna dobroć jest cnotą, która największy przywężnie ludzi; ta największy podpada pod orzy pospółstwa, a taka znajduje się, jak gdyby wyrta w całym postępowaniu Xcia Oranii. Patryoci rozumieli, iż wiele dokażą, jeśli potrafią przekonać, iż cnota ta była tylko przyrodzoną niedoleżnością, a zapomnieli na wieki, iż najmniejsza okoliczność mogła im zadać publiczne i dotkliwe kłamstwo. Co właśnie wydarzyło się, kiedy Hollandya w groźnym zofawala, tak jak teraz jeszcze zofaie niebezpieczeństwie, Sztatuder pokazał, iż przy wielkiej cnotie i odważnym sercu posied i wiele światła i rozsądku. A pokonana wyławieniem prawdy potwarz, powiększyła się jego partyi, a na przeciwną większy rzuciła postrach. — Nie można wątpić, aby ten Xiążę nie pozyskał w swoim kraju wiele środków, do uczynienia nam oporu.

Z drugiej strony woyska Hollenderkie nie zofały rozdwoione, ani po części nie łączą się z nami, tak iakśmy się spodziewali. Ale owszem dla odmian, które ich generał w officye-

rach poczynił, dla jego talentów wojskowych, powodując się instynktem naturalnym, który ludzi do bohaterów przywiązuje, tak duchem jedności pod przewodnictwem dwóch młodych książąt zajęte zostało, iż jest jednym z najsławniejszych co naprzeciw nas mamy.

„Widzisz tedy obywatelu generale, iż nie ukrywam ci trudności, na jakie natrafisz, ani chcę ci z podchlebnej wyśtawiać frony pomoc, jaką tam znaleźć możesz. Trochę pieniędzy, nieco żywności, projekta jakie zdrady, przedsięwzięcia dla bojaźni nieudane, oto jest wszystko, co ci patryoci ofiarować będą. Lecz będziesz miał straszne siły, wojska waleczne, własną odwagę, czynność i talenta, a przytym spodziewać się należy, że Hollandya w nasze doślanie się ręce.

„Skoro tylko wyjdiesz do tego kraju, powinieneś iak największą mieć uwagę na partya Sztatuderowską, trzeba, aby lby odlatywały tych, którzy chcą być wyśi nad pospółstwo. Tym sposobem zastraszona ta partya po ucieczce swych dowódców zgubioną zostanie, i niebędziesz miał czego się od niej obawiać. Urzędnicy Hollenderscy za stałą maxymę mają, iż największa podłość jest niczym, kiedy idzie byleż o najmniejszy interes polityczny. Bądź więc pewny, iż ich znajdziesz bardzo grzeczniemi i starającemi się tobie przypodobać. Pamiętaj przeto iak najlepiej z niezi w początkach postępować. Broń ich przeciw patryotom, czyni im wielkie nadzieie: póki od nich nie powezmiesz dokładnych wiadomości o opiniach i maitkach różnych familii, równie iak o wielu innych szczegółach.

„Do którego tylko miasta, miasteczka lub wsi wyjdiesz, nie zapomnij tam postanowić kluby dla patryotów, którym wytłumaczysz, iż nim się rzucą do zemsty i do iakich czynów urzędowych przytapią, należy naprzód zgodzić się na plan konfitycui. Zapewne znasz dobrze, iż dzieło to iak nasze w kilku dniach nie stanie.

„Skoro już będziesz panem, pozwolisz im ucieszyć się, oddając w ich ręce urzędników. Tyle tylko dojrzysz, aby proskrypcya była zupełna. Jeden człek tego rodzaju oszczędzony mógłby się stać wielkiego niebezpieczeństwa przyczyną.

„Zostaną więc na scenie tylko nasi przyiaciele patryoci. Już mi się zdaie, że widzę ich w potach nad projektami konfitycui. Wszędzie rozmaite układać się będą, a zawsze iedne głupsze od drugich. Zatarci między miasmami, miasteczkami, wsiami, obywatelami i familiami do tego dōyda stopnia, iż trzeba będzie nam pōpieszyć na pomoc tym waryatom. Uczynisz im propozycyą praw naszych, które im do smaku nie przypadną: odtąd powezmą ku nam niechęć, a wkrótce nienawidzić nas będą. Niepodobieństwo pogodzenia dziwacznych tych prawodawców przymusi nas do wcielenia ich kraju do Rzpłety Franczkiej, i podciągnięcia go pod iednę prawa. Naowczas wszelkiego starania dołożysz, aby dekret oddający maitki osób prywatnych pod dyspozycyą narodu ku powszechnemu dobru, iak najlepiej był zachowany.

„Wtedy też można będzie widzieć, iż kraj ten wyczerpany z pieniędzy, i mając zniszczony handel, nie potrafi więcej łożyć niezmiernych kosztów na wstrzymanie zalewów, a tym samym będzie zgubiony. Ludzkość naowczas wyciągać będzie, abyśmy przynajmniej ocalili mieszkańców jego, dla tego już prawie przewiduję, iż w wielkiej tej sprawie wypadnie dekret, aby wszyscy Hollendrzy przenieśli się do Francyi, a tam po różnych departamentach rozdzieleni zostali, dla napełnienia w nich utraconey ludności; po czym opuścimy na zawsze owe siedm prowincyi, które przez indystryą tyle wieków utrzymywały się. Największa trudność będzie przeprowadzić do naszych portów wszystkie Hollenderskie okręty i sprzęty marynarskie. Może wszystko spalić wypadnie. &c. &c. (Osobliwszy ten list nie Robert *spierre*, ale iakiś partyzant Sztatudera musiał napisać, o czym tym bardziey przekonać się można, im się go z większą czyta uwagą.)

Ad N^{ro} 55.

D O D A T E K

D O

GAZETY WOLNEY WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 1. LISTOPADA 1794. w SOBOTĘ.

Ofiary.

Chorzy w lazarecie gwardyi pieszej Koronney w liczbie tysiąca głów ofiarowali cały expens na wieczerną wychodzący dnia 28. Października, lako w dzień imienin Tadeusza Kościuszki na iluminacyą dosyć ozdobną, Cyfra z napisem do koła: życie imie Tadeusza Kościuszki, pięknie oświecona była lampami.

Obyw: Fryderyk Wilhelm Hexler dał w ofierze na lazarety wojskowe zł: pol. tysiąc w biletach skarbowych. — Ob: Bellefroid wraz z innemi obywatelami mieszkającymi w koszarach wziął dwunastu chorych wojskowych na swoją expens do utrzymywania. —

Czynności Rady Najwyższej Narodowej.

Dnia 18. Października. Za nadesłanym przełożeniem od N. Naczelnika Ob. Tomasza Wawrzckiego potrzeby ustanowienia Rady wojenney, wyznaczyła osoby z grona swego do ułożenia i przyniesienia w czyn projektu. — Wydziałów dotąd przesyłane Ob. Tad: Kościuszcze, mają być oddawane prezydującemu w Radzie. Nadesłany projekt od sądu kryminalnego względem ukarania tych, co biletów przyjmować nie chcą, odesłała do wydz: sprawiedliwości po roztrząśnienie i przyniesienie opinii. — Zaleciła wydz: skarbu złożyć te sprzęty kosztowne w archiwum swoim, które były pod zarządzeniem Ob. Tadeusza Kościuszki. — Potwierdziła projekt zaręczenia od rządu nadgrody dla walecznych obrońców oyczyzny. — Na przełożenie Ob. X. Jaszewskiego o niedostatku funduszu szpitala Dzieciątka Jezus, zaleciła Magistratowi wejść w dochody i wydatki tego szpitala, a znalazłszy niedostatek przynieść projekt ku zaradzeniu potrzebom jego. — Odesłała prośbę szpitala S. Rocha o wsparcie i o nadgrodenie zruynowanej wsi Szczęśliwic do niego należący, do wydz: skarbu i żywności.

Dnia 19. Października. Na doniesienie Ob. Wnorowskiego, o roziechaniu się komisji porządk: Lwowskiej, zaleciła napisać do Ob. Grzybowskiego pełnomocnika, aby rzeczoną komisją do pełnienia obowiązków wezwał. — Przyjęła projekt Rady wojenney od Ob. Mostowskiego przyniesiony. — Wyznaczyła do roztrząśnienia i sprawdzenia rachunków przez wydziały przyniesionych, Obywatelów Umiałowskiego, K. pośtafa i Dziarkowskiego. — Na rekwiizyją wydz: potrzeb wojsk: o dostarczenie furazju dla koni odpowiedziała, iż wyszczególnienie wiele koni ten wydz: potrzebuje, ma oddać wydz: żywności. — Na przełożenie Ob. Orłowskiego K. X. M. zaleciła na potrzeby lazaretowe wypłacić 50,000. zł. — Memorysły Ob. Kwiatkowskiego o sumę czerw: zł: 322. i Gasta o zł: 4 196. gr: 5. od Xcia Württemberskiego im "winnych", odesłane zostały do wydz: skarbu. — Odesłała do N. Naczelnika następujące żądania. Pierwsze Ob. Sadowskiego Chorąż: Reg: 18go o dokompletowanie batalionu, drugi Ob. Suchodolca

maióra regimentu 7go o wydanie reszty efektów przez niego w Kommissyi Kowieńskiej złożonych, a teraz dla rzeczzonego regimentu potrzebnych, trzeci Ob. Wasiliewskiego Rotmistrza, który oświadczywszy iż trzech ludzi do wojska przyśtawił i sam z służącym ruszył w pole, upraszał ażeby był w wojsku umieszczony i potrzebny dla koni furaz dostawał. — Zaleciła wydziałowi skarbu dla skuteczniejszey cyrkulacyi biletów skarbowych, aby te do pełnej mocy rozsyłał, iżby ci furaze i różne efekta od obywatelów brane niemi opłacali. — Oświadczenie Ob. Linowskiego pełnomocnika Sandomir: ze wziętą summę 6,000 zł: dla siebie wyznaczoną, po ołowobodzeniu majątku swego z nieprzyjaciela, powróci skarbowi; przyjęła z wdzięcznością i w protokule swym zapisać kazała.

Dnia 20. Października. Prośbę O. Kukiewicza Sekretarza wydz: porząd. w Deputacyi centralney W. X. Lit: i Oficjalistów kancelaryi wydziałowych dopraszających się wyznaczenia funduszu; odesłała do wydz: porząd: po opinią. — Zaleciła wydz: skarbu, aby na reparacyą broni i fortyfikacye około Pragi, summę zł: 20,000. za kwitem Magistratu *salvo calculo* wydać nakazała. — Na przyniesioną opinią od tegoż wydz: iż na nieuchronne Kommissyi porząd. wydatki, fundusz przeznaczony być powinien, zaleciła wydz: porządku, aby uodeterminował, iak wiele która kommissya potrzebować może. — Na notę wydz. potrzeb wojskowych o potrzebie nieodbitey furazu dla koni Kommissoryatowych, zaleciła przez Ob. Zakrzewskiego odpisać, że za rekvizycyami, wydział żywności na 100. koni codziennie dostarczać przyrzekł. — Wyznaczyła imieniem Rządu nadgrody dla walczących za obronę oyczyzny. — Przyjęła projekt prawideł dla sądu kryminalnego, względem kar na niechcących przyjmować biletów skarbowych. — Do przysłanych niektórych uwag i powodów Jana Nepomucena Malachowskiego przychylając się, uwolniła onego od obowiązków załęczcy, zaleciła tegoż Woiewództwa umieszczyć. — Podany sposób leczenia od Chirurgów szpitala głównego wojskowego, odesłała do Ob. Orłowskiego K. X. M.

Dnia 21. Października. Na przełożenie Dyrekeyi lazaretowej, niemogący dla zatrudnienia od Ob. Orłowskiego na siebie włożonych przynieść rachunków swoich, przedłużyła termin przymiesienia onych, do dnia 15. przyszłego miesiąca. — Zapytanie tegoż generała kommandanta, dokąd teraz po płacę dla wojska pod kommandą jego będącego ndawać się ma? odesłała do N. Naczelnika. — Zaleciła wydz: skarbu summę 40,000. dla wydz: bezpieczeństwa, tudzież za wizerunek Tadeusza Kościuszki czerw: zł. 160. wypłacić. — Wezwwała do wykonania przysięgi na następney sefssyi, Ob. X. Karpowicza, wprzód nominowanego, przez list pod dniem 29. Września z Grodna, od Tadeusza Kościuszki N. Naczelnika, do wydz: instrukcyi. — Na prośbę Ob. Putawskiego wprzód podaną, przyznała summę ze skarbu narod. taką, iaką srebra przez nią własnymi nominowane wynoszą. — Memoryały: 1wszy. O. Jurkiewicza, maióra regimentu 19. żądającego wydania mu 100. kantonistów z Ziemi Czerksey, 195. z Powiatu Garwolińskiego, 250. z Ziemi Liwskiej. drugi, O. Szczygieskiego Rotmistrza o zmniejszenie kar przez sąd wojsk: na niego wymierzonych, odesłane po rezolucyą do N. Naczelnika. trzeci, O. Garlickiego proszącego o uwolnienie siebie od obowiązków dyrekcyi biletów skarbowych, do wydz: skarbu oddany. — Na przyniesioną opinią od wydziału porządku, względem pewnego funduszu, na utrzymanie Kancellaryi i archiwów, przy kommissyach porząd: wyznaczyła dla każdej Kommissyi na iey wydatki rocznie zł. 6,000. — Prośbę Ob. Chruszczickiego Regenta Kommissyi porząd. Liwskiej, dopraszającego się nadgrody za pracę w rzeczoney Kommissyi, odesłała do teyże Kommissyi. — Proszącemu Ob. X. Wadze, przełożonemu zgromadzenia XX. Piarów o zaległą summę, w kassie Edukacyi zł: 21,880. oświadczyła, iż dla nagłych wydatków publicznych, wszelkie zaległości wstrzymać przymu-

szoną jest. — Zaleciła Ob. *Potockiemu* przydującemu odpisać w imieniu Rady na listy Ob. *Tadeusza Kościuszki*.

Dnia 22. *Pakdziernika*. Oświadczenie Kommissarzy porząd: Z. *Drobickiey* przybyłych do *Warszawy*, iż obowiązki swoje pełnić pragną, proszą tylko o wskazanie miejsca, przyjęła z winnym szacunkiem tych Obywateli gorliwość, i komunikować to N. Naczelnikowi zaleciła. — Na przyniesioną opinią od wydz: potrzeb woysk: względem Ob. *Kona* zasług w regimencie 17szym lat 28. w regim: 3cim lat 17, a przy lazarecie w *Krakowie* lat 10. czynionych, zaleciła temuż wydz: umieścić tak zasłużonego na funduszu Inwalidów, i zaległą mu pensyą przez O. *Brzeźskiego* majora zaświadczoną zapłacić. — Na prośbę O. *Nankiewiczowej* prosiącej o uwolnienie męża, od kary trzyletniego więzienia, przez sąd N. kryminalny na niego wskazanej, odpowiedziała, że szanując porządek władz społecznych, w rozwołnienie kar sądowych wdawać się nie jest mocna. — Memoryały, O. *Karpińskiego* Posessora dóbr *Zarnowki*, do Biskupstwa Poznańskiego należących, aby od paletów przez Kommissyą *Lwską* wydać się mających, i zaboru zbóż był wolnym, do wydz: żywności, i O. X. *Skarżyńskiego* o pensyą emerytalną prosiącego, do wydz: instrukcyi są odesłane. — O. *Krasnodębskiego* Łowczego Podlaskiego, zanoszącego skargę na O. *Jozefa Olsolińskiego*, iż bez pozwolenia rządu miejsce urzędowania opuścił i z granicę wyjechał, ostrzegła, iż aby gorliwość swoją nieplonącą okazał i karę na przestępującego ściągnął, ma to donieść do sądu na to wyznaczonego. —

Z Madrytu dnia 20. Września.

Rapporta woyskowe, które do 15. Września odebrano w *Madrycie*, zawierają w sobie, że się Francuzi w *S. Sebastien*, *Fuenterabia* i *Jrum* mocno okopują. Kwatery ich generalna w tamtych stronach jest w *Tolosa*. Z tamtąd patrole ich wszystkie do koła odwiedzają okolice. Sławną fabrykę broni w *Plasenzia* zburzyli. — Z drugiej strony hrabia *la Union* pokusił się raz jeszcze odprzeć Francuzów od *Bellegarde*, ale zamiar jego nie udał mu się. — Xążę *Sangro* w powierzonej sobie ekspedycyi na granicy *Arragońskiej* nie był szczęśliwszym. — Od oczekiwanej bogatej floty z Ameryki południowej, przypłynęły już do *Cadix* dwa wielkie okręty z 1000 millionami piastrow w pieniądzach i z jednym millionem piastrow w towarach kupieckich. — Mieszkańcy w *Elgarbar*, *Alcala* i *Mendaco* w prowincyi *Alawa*, którą w części wielkiej Francuzi opanowali, zebrałi się d. 26. Sierpnia w celu obrony. — Pierwszym ich odwagi dziełem było, że się do miasteczka *Azcotia* udali, do kościoła *S. Ignacego* wpadli i obraz tego świętego wraz z relikwią to jest: palcem jego, oraz wszystkie bogactwa kościelne, które sobie Francuzi już byli przywłaszczyli, szczęśliwie odbili. — Wspomniane relikwie i bogactwa do *Vitoria* stolicy wzwyż wyrażoney prowincyi odwieziono, w towarzystwie wizytkich prawie mieszkańców tych miejsc, któredy je prowadzono. Król dowiedziawszy się o tym kazał je odwieść do *S. Ildfonso*, dokąd z wielką przybyły processyą. Ciała rodziny Królewskiej udała się tam natychmiast. Dnia następującego wielkie było nabożeństwo, po którym Król rozkazał zawieść relikwie do armii dla zachęcenia żołnierzy do obrony religii, kraju i Króla. — Gdy jednak na nieszczęście liczba tych się pomnaża, którzy w Hiszpanii nawet prawidła rewolucyjne Francuzkie rozkrzewiają, wyszedł więc na nich surowy edykt królewski. Xążę zaś *Alcudia* pierwszy minister, w długich proklamacyach gromiąc Francuzów słowy, zagrzewa Hiszpanów do boju, dawne im przypominając dzieje. W Portugalii także do wszystkich prowincyi wyszły rozkazy, aby regimenta piechoty i jazdy były dokompletowane. — Garnizon w *Lizbonie* będący, uda się do *Nawarry*. — Wszystkie na pograniczu stanowiska opatrzone być mają artylleryą i wojskiem.

Z Frankfurtu nad Menem dnia 9. Października.

Już dawniej wspomnieliśmy o nowych zwycięstwach wojska Francuzkiego, i o rozszerzaniu się republikanckiego oręża. Nie zostaje nam więc, iak uczynić jeszcze wzmiankę o niektórych pomniejszych okolicznościach. „Z *Elberfel* pod datą 2. Października piszą, że się tam rozeszła pogłoska, iż dwóch kommissarzów Konwencji Francuzkiej przybyło do obozu Cesarzkiego w *Düren*, że u Generała *Clairfait* obiadowali, a ztamtąd do *Wiednia* poiechali, (ostatnie gazety Wiedeńskie pod datą 18. Paźdz: nic nie wspominaia o ich tam przyjeździe, wiadomość więc ta nie ma żadney pewności). — W *Akwizgranie* Francuzi względem przeszłości ogłosili amnestya. — W kraju *Tréwirskim* potęga Francuzów powiększa się. — Hrabia *Artezji* i syn jego *Xże Angoulême* wielkie honory w obozie *Xcia Tork* odbierają. — Niedaleko *Hanau* był zjazd stanów cyrkułu *Szwabii* i wyższego *Renu*. *Landgraf Hessen-Kasselski* i *Margrabia Badenski* znajdowali się na nim. *Xże* panujący *Wirtemberski* chciał tam także ziechać, ale spadłszy z konia w niebezpieczney leży chorobie. — Zamiarem tego zjazdu miało być udeterminowanie liczby uzbroić się mających włościan. Słychać że Ma grabstwo *Badeń* 6,000. ludzi, *Xstwo Wirtemberskie* 12,000. a *Kassel* 8,000. ludzi przytławi, i że w mających się przedsięwziąć środkach do obrony, będzie się uważało na odmiany, które w wojskach Pruskich nad *Renem* stojących naśladować mogą. — *Xże* biskup *Leodyjski* poiechał do *Würzburga* — *Xże Tork* wydał proklamacyą do wojska swego końcem wstrzymywania rabunków, których się w *Hollandyi* kilkokrotnie dopuściło.

Z Lausanne dnia 23. Września.

Adet rezydent Rzplitey Francuzkiej od Konwencji nominowany przyjechał z *Paryża* do *Genewy*. Po przyjeździe swoim, kazał zaraz aresztować bywszego tam dawniej rezydenta *Soulavie* i odprowadzić go do *Francyi*. —

[Z Włoch dnia 30. Września.

Admirał Angielski Hood z *vice-Admirałem Hotham* stanęli d. 23, t. m. w porcie *Genui*, a d. 24. wysiedli na ląd zapewniwszy rząd słowem honoru, że neutralność tej Rzplitey i prawa portowe zachowywać będą. Dnia tegoż prezentowani byli *Dozy* przez konsula Angielskiego. — D. 27. Września wielki wstrząs grzmotów spadł grad w *Lisornie*. Piorun uderzywszy w maszt okrętu Neapolitańskiego *Sannita* zabił i ranił kilku ludzi, i wiele szkody na okręcie zrobił. — Dnia następującego przy pogodnym czasie cała flotta Neapolitańska rozwinęła żagle i do *Neapolu* powraca. Co się tycze obrotów wojennych prócz tego co dawniej donieśliśmy, nic nie zafzło wielkiego. Francuzi przy *Savona*, *Vado* i *Finale* zatrudniaią się sypaniem szanów w drogach i wąwozach, które od *gór Apenińskich* prowadzą do brzegu morzkiego.

D O N I E S I E N I A.

Administracya upadłego banku *Piotra Teppera* obwieszcza wierzycielów *Tepperowskich*, że zebrała się w iey kasie summa do 30,000. złt: która w dniu 27. tego miesiąc, i następnych tym wierzycielom, którzy na swe wexle niepożyczali jeszcze z masy, udzielana będzie, według ułożonych dawniej prawideł.

Odezwa *Kościuszki* z niewoli do kraju w łacińskim i polskim wierszu, jest w księgarni *Gröllowskiej* w *Marywillu*, i u *PP. Kocha*, *Szczepańskiego* ex gr: 4. tamże także wiersz o ucieczce króla pruskiego z pod *Warszawy* ex gr: 3.

Administracya upadłych Banków, obywatela *Karola Szhultza* obwieszcza Wierzycieli *Szhultzowskich*, że zebrała się w iey kasie pewna summa, która w dniu osmym Miesiąca bieżącego *Listopad* i następnych, tym Wierzycielom którzy na swe wexle niepożyczali jeszcze z masy, udzielana będzie, według ułożonych dawniej prawideł.

Dnia 31. sbris 1794. roku rano zginęła *Klacz kasztanowata* z łysym białym na czole, w łecich pięcią wzrostu niewielkiego kości ostrej i z homontem rzemiennym dobrym, krobey taką *Klacz* ujął lub też zatrzymał u siebie weźmie nadgodę przyzwoitą, niech się uda do pałacu *Xięcia Stanisława Poniatowskiego* na *Krakowskim przedmieściu*.